

Sygn. akt III AUa 67/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 marca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Romana Mrotek
Sędziowie:	SSA Zofia Rybicka - Szkibiel (spr.) SSO del. Beata Górską
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 13 marca 2014 r. w Szczecinie

sprawy (...) spółki cywilnej w S. – W. O. i A. O.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w S.

przy udziale zainteresowanych M. W., P. W. i B. S.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 7 lutego 2012 r. sygn. akt VII U 644/11

1. prostuje oczywistą niedokładność zaskarżonego wyroku poprzez oznaczenie (...) spółka cywilna w S. – W. O. i A. O.” w miejsce (...)
2. oddala apelację,
3. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. na rzecz (...) spółki cywilnej w S. – W. O. i A. O. kwotę 360 (trzysta sześćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego,
4. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. na rzecz (...) spółki cywilnej w S. – W. O. i A. O. kwotę 360 (trzysta sześćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

SSA Zofia Rybicka - Szkibiel SSA Romana Mrotek SSO del. Beata Górską

Sygn. akt III AUa 67/14

UZASADNIENIE

Trzema decyzjami z dnia 3 lutego 2011 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że M. W., P. W. i B. S., jako osoby wykonujące pracę nakładczą u płatnika składek (...) s.c. W. O. i A. O. z siedzibą w S. podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym we wskazanych w decyzji okresach. Ponadto decyzjami z dnia 10 lutego 2011 r. organ rentowy stwierdził, że płatnik składek jest zobowiązany do opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za M. W., P. W. i B. S..

Odwołania od tych decyzji wywiedli W. i A. O. wspólnicy spółki cywilnej (...), domagając się ich zmiany poprzez orzeczenie, że zainteresowani nie podlegają ubezpieczeniom społecznym z tytułu zawartych umów.

Wyrokiem z dnia 7 lutego 2012 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie, VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżone decyzje uznając, że M. W., P. W. oraz B. S. nie podlegali ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu, jako osoby wykonujące pracę nakładczą na rzecz W. O. i A. O. wspólników spółki cywilnej (...) w S.; zaś płatnicy nie są zobowiązani do opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za zainteresowanych.

Sąd pierwszej instancji ocenił umowy zawarte pomiędzy spółką (...), a zainteresowanymi jako umowy o dzieło, bowiem czynności podejmowane przez zainteresowanych nie były czynnościami o charakterze produkcyjno-usługowym, nie prowadzącymi do wytworzenia unikatowego wyrobu. Wykonanie poszczególnych przedmiotów sprowadzało się do powstania konkretnie oznaczonego dzieła. Wprawdzie przed przystąpieniem do pracy zainteresowani otrzymywali przykładowy wzór gotowego wyrobu, jednakże detale i poszczególne ozdoby były od początku do końca wykonywane przez zainteresowanych ręcznie, tym samym posiadały cechy indywidualne i niepowtarzalne. Rezultat pracy miał charakter zindywidualizowany i twórczy.

Apelację od wyroku złożył organ rentowy, który wnioskował o zmianę zaskarżonego rozstrzygnięcia poprzez orzeczenie o istocie sprawy odmiennie niż to uczynił sąd pierwszej instancji i oddalenie wszystkich odwołań. Zdaniem organu rentowego ilość i charakter wykonywanej pracy świadczyły o tym, że strony łączyła umowa o pracę nakładczą, dochód z której podlegał oskładkowaniu.

Wyrokiem z dnia 12 lipca 2012 r. Sąd Apelacyjny w Szczecinie, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżony wyrok sądu pierwszej instancji i oddalił odwołania.

W wyniku rozpoznania skargi kasacyjnej W. i A. O. wspólników spółki cywilnej (...) w S. Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 22 października 2013 r. uchylił zaskarżone orzeczenie sądu drugiej instancji i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach.

W uzasadnieniu wskazano, że brak było podstaw do zakwalifikowania zawartych pomiędzy stronami umów, jako umów o pracę nakładczą, bowiem umowy te nie były stałym źródłem utrzymania stron, na co wskazywał brak zamiaru zawodowego wykonywania działalności w sposób zbliżony do zatrudnienia pracowniczego. Zarazem jednak Sąd Najwyższy stwierdził, że wysokość wynagrodzenia za wykonywaną pracę nie została konkretnie ustalona i dlatego nie można jednoznacznie i ostatecznie przyjąć, że ilość pracy zapewniała zainteresowanym uzyskanie co najmniej 50% najniższego wynagrodzenia w rozumieniu § 2 i 3 rozrządzenia Rady Ministrów z 31 grudnia 1975 r. w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą. Zdaniem Sądu Najwyższego, widząc nawet podstawy do podważenia zasadności zakwalifikowania spornych umów jako dzieła, sąd powszechny nie powinien poszukiwać za stronę innej kwalifikacji prawnej wykonywanej pracy i zarazem adekwatnej podstawy podlegania ubezpieczeniom społecznym, skoro ma być arbitrem w sporze i nie powinien zastępować w nim organu rentowego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

W wyniku uchylenia wyroku Sądu Apelacyjnego przez Sąd Najwyższy i przekazania mu sprawy do ponownego rozpoznania, będąc związany oceną prawną zaprezentowaną w uzasadnieniu tego wyroku, sąd drugiej instancji uznał, że apelacja organu rentowego nie zasługiwała na uwzględnienie. Zgodnie bowiem z art. 398¹⁵ § 1 k.p.c. sąd, któremu

sprawa została przekazana do ponownego rozpoznania, związany jest wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy.

Na wstępie sąd drugiej instancji dokonał brakujących ustaleń odnośnie wysokości wynagrodzenia za wykonywaną pracę poszczególnych zainteresowanych. W ten sposób stwierdzić należało, że M. W., zawarła w dniu 7 października 2008 r. z płatnikami umowę, na podstawie której zobowiązała się skleić torebki ozdobne w ilości 2.400 sztuk. Zgodnie z § 4 pkt 1 umowy rozpoczęcie wykonania dzieła miało nastąpić w dniu przekazania materiałów wykonawcy, natomiast ukończenie dzieła miało nastąpić w nieprzekraczalnym terminie 14 dni od dnia w którym, wykonawca otrzymał materiały. W § 6 pkt 1 strony przewidziały, że za wykonanie dzieła przysługiwać miało wynagrodzenie w kwocie brutto: 0,25 zł za torebkę TE1, TE2; bądź 0,30 zł za torebkę TE4, TE5, TE 9. M. W., zgodnie z rachunkiem:

- z dnia 30.10.2008 r. wykonała 600 torebek TE9 za sumę 180,00 zł brutto.
- z dnia 24.11.2008 r. wykonała 800 torebek TE5 za sumę 240,00 zł brutto,
- z dnia 15.12.2008 r. wykonała 500 torebek TP3 za sumę 150,00 zł brutto,
- z dnia 07.01.2009 r. wykonała 500 torebek TP3 za sumę 150,00 zł brutto,
- z dnia 27.01.2009 r. wykonała 500 torebek TP1 za sumę 125,00 zł brutto.

P. W. zawarł w dniu 14 marca 2007 r. z płatnikami umowę, na podstawie której zobowiązał się do ręcznego wykonania według dostarczonego wzoru karnetów artystycznych w ilości 1.000 sztuk. Zgodnie z § 4 pkt 1 umowy rozpoczęcie wykonania dzieła miało nastąpić w dniu przekazania materiałów wykonawcy, natomiast ukończenie dzieła miało nastąpić w nieprzekraczalnym terminie 21 dni od dnia w którym, wykonawca otrzymał materiały. W § 6 pkt 1 strony przewidziały, że za wykonanie dzieła przysługiwać miało wynagrodzenie w kwocie brutto 0,45 zł za karnet. P. W., zgodnie z rachunkiem:

- z dnia 23.03.2007 r. wykonał 250 karnetów za sumę 112,50 zł,
- z dnia 10.04.2007 r. wykonał 250 karnetów za sumę 112.50 zł,
- z dnia 23.04.2007 r. wykonał 250 karnetów za sumę 112.50 zł.

Kolejną umowę P. W. zawarł w dniu 8 czerwca 2007 r., na podstawie której, na tych samych warunkach, zobowiązał się wykonać dalszych 1.000 karnetów artystycznych. Zgodnie z rachunkiem:

- z dnia 19.06.2007 r. wykonał 250 karnetów za sumę 112,50 zł,
- z dnia 04.07.2007 r. wykonał 250 karnetów za sumę 112,50 zł.

B. S. zawarła w dniu 22 października 2008 r. z płatnikami umowę, na podstawie której zobowiązała się skleić torebki ozdobne w ilości 2.400 sztuk. Zgodnie z § 4 pkt 1 umowy rozpoczęcie wykonania dzieła miało nastąpić w dniu przekazania materiałów wykonawcy, natomiast ukończenie dzieła miało nastąpić w nieprzekraczalnym terminie 14 dni od dnia w którym, wykonawca otrzymał materiały. W § 6 pkt 1 strony przewidziały, że za wykonanie dzieła przysługiwać miało wynagrodzenie w kwocie brutto: 0,25 zł za torebkę TE1, TE2; bądź 0,30 zł za torebkę TE4, TE5, TE 9. Zgodnie z rachunkiem z dnia 05.11.2008 B. S. wykonała 600 torebek Te1 i Te2 (po 0,25 zł) za sumę 150,00 zł brutto.

Sąd Apelacyjny miał na względzie, że zgodnie z § 3 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 31 grudnia 1975 r. w sprawie uprawnień pracowniczych osób wykonujących pracę nakładczą (Dz.U. z 1976 r., nr 3, poz. 19 ze zm.; dalej jako „rozporządzenie z 1975 r.”) w umowie o pracę nakładczą strony powinny określić minimalną miesięczną ilość pracy, której wykonanie należy do obowiązków wykonawcy. Minimalna ilość pracy powinna być tak ustalona, aby jej wykonanie zapewniało uzyskanie co najmniej 50% najniższego wynagrodzenia określonego przez Ministra Pracy i Polityki Socjalnej na podstawie art. 77⁴ pkt 1 Kodeksu pracy, zwanego dalej „najniższym wynagrodzeniem”. Art. 77⁴

k.p. został skreślony przez art. 11 pkt 3 ustawy z dnia 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę (Dz.U. nr 200, poz. 1679 ze zm.) z dniem 1 stycznia 2003 r. Zarazem jednak w art. 25 tej ustawy postanowiono, że ilekroć w przepisach prawa jest mowa o „najniższym wynagrodzeniu za pracę pracowników” przez odwołanie się do Kodeksu pracy albo przez wskazanie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej, oznacza to kwotę 760 zł.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie podziela pogląd prawny zawarty w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2013 r., o sygn. III UK 156/12 (niepublikowany), w którym podkreślono, że mimo wielu różnic praca nakładcza wykazuje szereg podobieństw do pracy świadczonej w prawnym stosunku pracy. Z tej też przyczyny ustawodawca przyznał osobom wykonującym ten rodzaj pracy szereg uprawnień pracowniczych w celu upodobnienia sytuacji prawnej tych osób do sytuacji prawnej pracowników zarówno w sferze prawa materialnego, jak i procesowego. Postrzeganie stosunku prawnego opartego na umowie o pracę nakładczą jako szczególnego rodzaju zatrudnienia miało wpływ na ukształtowanie przez ustawodawcę uprawnień wykonawców pracy nakładczej w zakresie ubezpieczenia społecznego. W związku z tym praca nakładcza, traktowana wyłącznie jako umowa prawa cywilnego (umowa o dzieło lub świadczenie usług), nie stanowi tytułu ubezpieczenia społecznego; staje się tytułem ubezpieczenia tylko w pewnych warunkach, tj. wtedy, gdy sposób wykonywania umowy pozwala na traktowanie wykonawcy jak pracownika. Praca nakładcza może być uznawana za tytuł ubezpieczeń społecznych tylko wówczas, gdy świadczenie jej ma charakter zarobkowy, w sposób dostarczający stałego źródła utrzymania. Utrzymywanie się z wykonywania pracy nakładczej, świadczenie jej w sposób zawodowy i uczynienie z niej stałego źródła utrzymania stanowi ten element wspólny wykonywaniu umowy o pracę nakładczą i zatrudnieniu w ramach stosunku pracy, który uzasadnił przyznanie osobom wykonującym ten rodzaj zatrudnienia pewnych uprawnień pracowniczych i zbliżenia ich sytuacji prawnej do sytuacji prawnej pracowników. We wspomnianym orzeczeniu Sąd Najwyższy podkreślił, że wykonywanie pracy w ramach zawartej między stronami umowy rezultatu tylko wtedy może być uznane za świadczenie jej na podstawie umowy o pracę nakładczą, gdy można stwierdzić, że jej świadczenie służy zapewnieniu wykonawcy stałego źródła utrzymania. Choć zatem umowa o pracę nakładczą może być zawarta zarówno na czas określony, jak i na czas wykonywania określonej pracy, nie może być wyłącznie krótkim epizodem w życiu zawodowym wykonawcy, przynoszącym jednorazowo bardzo niewielki przychód. O pracowniczym, a jednocześnie ubezpieczeniowym, statusie wykonawcy umowy o pracę nakładczą decyduje wykonywanie miesięcznej ilości pracy określonej w umowie, przy czym strony mają określić taką minimalną miesięczną ilość pracy należącej do obowiązków wykonawcy, która pozwala na uzyskiwanie wynagrodzenia w wysokości określonej co do swej dolnej granicy

Zatem aby uznać, że łączące zainteresowanych z płatnikami umowy stanowiły w rzeczywistości umowy o pracę nakładczą, nakładca powinien był zobowiązać się do dostarczenia wykonawcy takiej ilości pracy, aby miesięcznie uzyskiwali oni co najmniej 380 zł (art. 25 ustawy z dnia 10 października 2002 r. o minimalnym wynagrodzeniu za pracę w zw. z § 3 ust. 1 rozporządzenia z 1975 r.). Tylko wykonywanie pracy nakładczej w wymiarze nie niższym od minimalnej miesięcznej ilości pracy i otrzymywane za to wynagrodzenie uzasadnia domniemanie zawodowego świadczenia takiej pracy i czynienia z niej źródła utrzymania, a w konsekwencji objęcie tego rodzaju źródła utrzymania ochroną na wypadek zaistnienia ryzyk ubezpieczenia.

Z dodatkowych ustaleń poczynionych w sprawie przez sąd drugiej instancji wynika, że na podstawie umowy z dnia 7 października 2008 r. płatnicy zobowiązali się dostarczyć M. W. materiały do wykonania torebek ozdobnych, za które zainteresowana mogłaby uzyskać wynagrodzenie w wysokości co najmniej 600 zł (gdyby wykonała 2.400 torebek po 0,25 zł za sztukę). P. W. na podstawie dwóch umów zawartych w dniu 14 marca 2007 r. oraz 8 czerwca 2007 r. miał otrzymać materiały niezbędne do wykonania karnetów artystycznych każdorazowo w ilości 1.000 sztuk. P. W. mógłby z tego tytułu uzyskać wynagrodzenie w wysokości 450 zł (1.000 karnetów po 0,45 zł każdy). Natomiast na podstawie umowy z dnia 22 października 2008 r. płatnicy zobowiązali się dostarczyć B. S. materiały potrzebne do sklejenia 2.400 sztuk torebek ozdobnych, za które zainteresowana mogłaby uzyskać wynagrodzenie w wysokości co najmniej 600 zł (gdyby wykonała 2.400 torebek po 0,25 zł za sztukę).

Zakładane w umowie wynagrodzenie zainteresowanych ukształtowane zostało zatem w ten sposób, że gdyby nakładca dostarczył zadeklarowaną ilość materiałów, umożliwiłoby to wykonawcom uzyskanie przychodów w wysokości przekraczającej co najmniej 50% najniższego wynagrodzenia, tj. kwotę 380 zł. Tym niemniej sąd drugiej instancji

zauważa, że zgodnie z wystawionymi rachunkami zainteresowani uzyskali faktyczny przychód w kwotach: M. W.: 10.2008 r. - 180,00 zł, 11.2008 r. - 240,00 zł, 12.2008 r. - 150,00 zł, 01.2009 r. 275,00 zł; P. W.: 03.2007 r. - 112,50 zł, 04.2007 r. - 225 zł, 06.2007 r. - 112,50 zł, 07.2007 r. - 112,50 zł; B. S.: 11.2008 r. - 150,00 zł.

Ponownie rozpoznający sprawę Sąd Apelacyjny zauważa, że sporne umowy miały charakter nietrwały, incydentalny w życiu zawodowym zainteresowanych. Faktyczne wynagrodzenie uzyskiwane przez zainteresowanych z ich tytułu nie wynosiło ustawowego minimum, tj. kwoty 380 zł. Konstrukcja umowy powodowała, że żaden z wykonawców nie mógł oczekiwać, że wykonywana na zlecenie skarżących praca będzie jego stałym źródłem utrzymania, bowiem po oddaniu danej partii produktów wykonawca nie oczekiwał, że otrzyma kolejne zamówienie i nie był zobowiązany do kontynuowania współpracy, podobnie jak wspólnicy spółki. W produkcji galanterii papierniczej spółki nie było ciągłości. W takiej sytuacji nie można twierdzić, że strony, które złożyły oświadczenia woli o zawarciu umowy o dzieło, w istocie zawarły umowę o pracę nakładczą, albowiem w tym stosunku prawnym zabrakło podstawowego elementu do takiej kwalifikacji tej umowy, jakim jest zamiar stron zawodowego wykonywania tej działalności w sposób zbliżony do zatrudnienia pracowniczego, które dostarcza stałego źródła utrzymania.

Z tych właśnie względów sąd drugiej instancji, związany zaleceniami w zakresie poszerzenia ustaleń stanu faktycznego, a także wykładnią prawną zawartą w wyroku kasatorskim Sądu Najwyższego, uznaje, że rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego stwierdzające, iż M. W., P. W. oraz B. S. nie podlegali obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym we wskazanych w decyzji okresach, zaś płatnicy składek W. O. i A. O., wspólnicy spółki cywilnej (...) w S., nie byli zobowiązani do opłacania składek na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za zainteresowanych było prawidłowe. Sporne umowy nie zawierały cech konstrukcyjnych umów o pracę nakładczą, także ich nietrwały charakter, brak stałego zamiaru zarobkowego po stronie zainteresowanych, uniemożliwiły taką kwalifikację prawną łączącego strony stosunku prawnego. Sąd Apelacyjny stwierdza, że wykluczone jest przyjęcie, aby zainteresowani świadczyli na rzecz płatników pracę nakładczą z uwagi na epizodyczność tej pracy i niewielkie wynagrodzenie. Faktyczna ilość pracy nie zapewniała bowiem zainteresowanym uzyskania co najmniej 50% najniższego wynagrodzenia.

Zarazem sąd drugiej instancji stwierdza, że ustalenie, iż sporne umowy nie zawierały essentialia negotii umów o pracę nakładczą, wbrew stwierdzeniu zawartemu w decyzjach organu rentowego, nie dawało sądowi ubezpieczeń społecznych uprawnienia do poszukiwania innej kwalifikacji podstawy wykonywanej pracy i zarazem adekwatnej podstawy podlegania ubezpieczeniom społecznym. Jak podkreślił to Sąd Najwyższy, sąd ubezpieczeń społecznych, ma być arbitrem w sporze i przyjmuje się, że generalnie tylko kontroluje decyzje, zatem w tej roli nie zastępuje organu rentowego. Sąd Apelacyjny nie jest uprawniony aby stwierdzić, że umowy nazwane „o dzieło” stanowiły w rzeczywistości umowy innego typu, który uzasadniałby ich oskładkowanie. Kognicja sądu ubezpieczeń społecznych wyznaczona jest granicami decyzji organu rentowego, od którego wniesione zostało odwołanie. Sąd ten nie ma umocowania, aby poszukiwać za stronę (organ rentowy) podstaw prawnych wydania decyzji, nie może bowiem wchodzić niejako w rolę procesową organu rentowego, do którego wyłącznych kompetencji należy wydawanie decyzji o objęciu ubezpieczeniem społecznym.

Organ rentowy nie naprowadził takich argumentów, które pozwalałyby podważyć prawidłowość rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji. Z tych względów apelacja podlegała oddaleniu jako bezzasadna na podstawie art. 385 k.p.c. (pkt 2 wyroku).

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie przepisu art. 98 i art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z § 12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu. Zasadzeniu podlegała kwota 360,00 zł, tj. trzykrotność kwoty 120,00 zł (pkt 3 wyroku).

Uchylając wyrok i przekazując sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Szczecinie, Sąd Najwyższy pozostawił sądowi drugiej instancji rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego. Na podstawie przepisu § 12 ust. 4 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności

radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu zasądzeniu podlegała również kwota 360,00 zł (pkt 4 wyroku).

Natomiast na podstawie art. 350 k.p.c. Sąd Apelacyjny sprostował oczywistą niedokładność wyroku Sądu Okręgowego przyjmując, że odwołującym się w sprawie nie są osoby fizyczne, W. O. i A. O., lecz spółka cywilna (...) w S., W. O. i A. O. (pkt 1 wyroku). Sąd Apelacyjny miał tu na uwadze, że adresatem decyzji i stroną w postępowaniu przed organem rentowy była, jako płatnik, (...) spółka cywilna z siedzibą w S., której współnikami są W. O. i A. O., i tak też ten podmiot powinien być zdefiniowany w postępowaniu sądowym, po złożeniu odwołania od decyzji organu rentowego.

SSA Zofia Rybicka - Szkibieli SSA Romana Mrotek SSO del. Beata Górka